

Rozważania: wtorek 10 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na wtorek
dziesiątego tygodnia okresu
zwykłego. Poruszane tematy to:
światło w ciemności;
zakotwiczyć nasze zadanie w
Chrystusie; sól, która nadaje
smak i konserwuje.

- Światło w ciemności;
- Zakotwiczyć nasze zadanie w
Chrystusie;
- Sól, która nadaje smak i
konserwuje.

BÓG proponuje nam udział w misji niesienia radości i pokoju do każdego zakątka ziemi. „Wy jesteście solą dla ziemi (...). Wy jesteście światłem świata” (Mt 5,13-14). On dał nam zdolność rozpalania światła w ciemności. Uzdalnia nas także do nadawania smaku temu, co mdłe. Te owoce nie są naszą zasługą: to Chrystus posługuje się nami jako narzędziami. „Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata” (J 9, 5), mówi tuż przed uzdrowieniem niewidomego. Nie jest to oczywiście łatwa praca. Nawet dla Jezusa, który oddał się jej z całą swoją doskonałością jako człowiek i Bóg. Być może dlatego tak bardzo pomaga nam dziękować Mu za to zaproszenie do wypełnienia światłem świata i smakiem życia ludzi, z którymi żyjemy, pomimo naszych błędów.

„Nie myślcie, że batalia, do której zostaliście powołani, jest mało ważna i że sprawa, którą wam powierzono,

jest nieistotna”^[1]. Jest ona tak znacząca i tak ekscytująca, że chcielibyśmy móc zawsze liczyć na wsparcie i poradę, które ze sobą niesie. W naszym interesie nie jest wypełnianie naszej woli, ale Jego woli. Dbać o dobro każdej duszy. Dobrze wiemy, że nie ma gotowych rozwiązań: tylko On wie w rzeczywistości, czego każdy z nas potrzebuje w danym momencie. Posyła nas, abyśmy szerzyli Jego światło w każdych okolicznościach i w każdym domu. To prawda, że czasami ciemność może nas przerażać, ale wiemy też, że światło, choćby najmniejsze, może sprawić, że ciemność stanie się bardziej przyjazna. Zapalona zapałka w ciemnym pokoju nie oświetla zbyt wiele, ale nawet wtedy jest bezpiecznym punktem orientacyjnym, który można dostrzec z daleka.

„Niech nam świeci oblicze Twoje, Panie” (Ps 4). Pośród ciemności, które czasami wypełniają świat, światło Chrystusa, które odbijamy, staje się bardziej widoczne. Nadzieja, że Bóg jest z nami, skłania nas do dołożenia wszelkich starań, aby wykonywać to zadanie. Czasami może się to wydawać bezowocne, ale dobrze wiemy, że żadne ziarno nie jest zmarnowane w tym Bożym zasiewie pokoju i radości.

SKONFRONTOWANIE SIĘ z naszymi ograniczeniami może czasami prowadzić nas do zwątpienia w skuteczność naszej współpracy z misją Ducha Świętego. Jednak takie momenty prowadzą nas do zbudowania naszego powołania na skale, jaką jest Chrystus. „W życiu tego, kto wierzy w Chrystusa, z pewnością nie świeci ciągle tylko

słońce, jak gdyby mogły być mu oszczędzone cierpienia i trudności, ale jest zawsze jasne światło, które wskazuje mu drogę, wiodącą do życia w obfitości”^[2].

„Napełnić świat światłością - mówił św. Josemaria - być solą i światłem: tak określił Pan misję swoich uczniów. Nieść aż na krańce ziemi dobrą nowinę o Bożej miłości”^[3]. W tym zadaniu siania wraz z Chrystusem nie zawsze od razu widać owoce. Ale dla Niego każda najmniejsza modlitwa, każda najmniejsza ofiara jest zwycięstwem. Niewiele potrzeba, aby ugasić Jego pragnienie. Najmniejszy pretekst wystarczy, by uratować bandytę (por. Łk 23,42), pomnożyć Jego łaskę (por. Mt 14,19) lub uleczyć zdradę Piotra (por. Mt 26,75).

Apostoł napełnia się wtedy pokojem i odwagą i słyszy z ust Jezusa, że misja nie ma granic: „Bo nie posyłam was

do dwóch miast, ani do dziesięciu, ani do dwudziestu; nie posyłam was też do całego narodu, jak niegdyś proroków, ale do ziemi i do morza, do całego świata”^[4]. Pan oczekuje od nas, aby nasze własne słabości nie przyćmiły wielkości misji.

„Chrześcijanin jest solą i światłem świata nie dlatego, że zwycięża lub tryumfuje, lecz dlatego, że daje świadectwo miłości Boga”^[5].

.....

„WY JESTEŚCIE solą ziemi”. Sól jest składnikiem, który nadaje smak jedzeniu. „Ma to nam przypominać, że przez Chrzest cała nasza istota została głęboko przemieniona, ponieważ została *przyprawiona* nowym życiem pochodzącym od Chrystusa”^[6]. Ale także w starożytności sól była używana do konserwowania żywności. Chrześcijanie są zatem wezwani do

zachowania wiary, którą otrzymaliśmy, aby przekazać ją innym.

Jedną z cech soli jest to, że w odpowiedniej dawce nie przejmuje ona głównej roli. Nie mówimy „ale dobra sól”, ale „jak dobre jest to jedzenie”. Dlatego uczeń jest solą, gdy „nie zabiega o konsensus i poklask, ale stara się być obecnością pokorną i konstruktywną, wierny nauczaniu Jezusa, który przyszedł na świat nie po to, żeby Mu służyło, lecz żeby służyć”^[7].

W tym zadaniu przyprawiania ziemi nie jesteśmy sami. „Jezus zachęca nas, byśmy nie bali się żyć w świecie (...). Chrześcijanin nie może zamykać się w sobie czy kryć się w swoim bezpiecznym ogrodzeniu”^[8]. Sól, jeśli jest mdła lub nie jest dodawana do jedzenia, jest mało przydatna. Możemy zatem prosić Matkę Bożą, aby napełniła nas pragnieniem

przekazywania *smaku* życia wraz z Chrystusem.

[1] Św. Jan Chryzostom, *Homilia 15*, 6; BAC 141, 1955, s. 288.

[2] Benedykt XVI, Czuwanie modlitewne, 24-IX-2011.

[3] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 147.

[4] Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, 15, 6; BAC 141, 1955, s. 287.

[5] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 100.

[6] Św. Jan Paweł II, *Orędzie na XVII Światowy Dzień Młodzieży*, 25-VII-2001.

[7] Franciszek, *Anioł Pański*, 9-II-2020.

^[8] Tamże.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-wtorek-10-tygodnia-okresu-zwyklego/> (16-02-2026)